

Ernest Jarmoliński

ROZWÓJ IDEI TWÓRCZYCH W RZECZYWISTOŚCI GRY SIŁ SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH

Podstawą rozwoju społeczeństwa jest gra. Włączone są w nią absolutnie wszystkie siły ekonomiczne. Doktryną w pełni wyjaśniającą to zjawisko jest filozofia liberalizmu opierająca się na idei wolności. Jej trzonem są koncepcje moralne Immanuela Kanta, demokratyczna myśl Johna Locke'a i Johna Stuarta Milla, a także rozważania Adama Smitha. Z drugiej strony w procesie tym bierze udział sfera nauki i sztuki, kształtująca życie każdego człowieka.

W aktywności poznawczej zauważa się obecnie zmianę paradygmatu. W świadomości naukowców nie dominuje już symbol demona Laplace'a, gdyż ich działalność zaczyna przybierać coraz bardziej utylitarny charakter. Istnieje jednak sfera badań bezinteresownych, do których zaliczyć można poszukiwania na polu filozofii, teorii sztuki czy matematyki i fizyki teoretycznej, choć tu należy zaznaczyć, że prawdopodobnie za określoną ilość lat prace w zakresie ostatnich z wymienionych dziedzin znajdą praktyczne zastosowanie.

Przykładem niedeterministycznego odczuwania rzeczywistości jest twórczość artystyczna. I znów, podobnie jak w nauce, jej awangardowy, eksperymentujący trzon niezwykle trudno jest włączyć w obieg kultury masowej. Fenomen ponadekonomicznego przekazu polega na możliwej dowolności i głębi wypowiedzi. Odróżnia się on od produkcji rozrywkowej tym, że nosi charakter mistycznego wglądu dokonanego za pomocą środków artystycznych. Ilustracją tego twierdzenia może być filozofia Artura Schopenhauera. Sztuka interpretowana przez tego myśliciela jest kontemplacją gry sił natury i namietności człowieka, stawia się ponad światem, w związku z tym ma znikomą wartość ekonomiczną. Ta zresztą faktycznie tworzona jest dopiero przez popyt.

Wyzwaniem dla nauk zajmujących się społeczeństwem i pieniądzem pozostaje rozsądne ustalenie proporcji pomiędzy dofinansowaniem sfer bezpośrednio nieużytecznych przez czynniki prywatne i budżet państwa. W ten sposób – używając postmodernistycznej terminologii – dla większości narracji twórczych zostałoby przyznane faktyczne prawo głosu – czyli możliwość zaistnienia na scenie gry społeczno-ekonomicznej oraz większa skuteczność w wytwarzaniu i upowszechnianiu dobra publicznego.

Państwo, popierając pozaekonomiczny typ działalności, spełnia istotne zadanie przeciwdziałania pauperyzacji. Dysponując instrumentami prawnymi, zachęca także prywatnych przedsiębiorców do realizacji tego celu. W ten sposób inwestuje ono w swoją przyszłość, choć oczywiście nie może być to proces szczegółowo mierzony ze względu na trudność określenia wpływu dorobku humanistycznego na jednostkę.

W myśl koncepcji Milla nie powinno się odrzucać żadnego poglądu, gdyż każdy jest potencjalnie prawdziwy. Narracja twórcza może być łatwo sflumiona za pomocą instrumentów, jakimi dysponuje aparat państwowy. Dlatego też możliwość wypowiedzi elit intelektualnych pozostaje faktycznym wskaźnikiem wolności politycznej i ekonomicznej danego kraju.

O sytuacji normalnej mówimy jedynie wtedy, gdy artysta sam decyduje o tym, co ma zakomunikować. Minęły już czasy, kiedy można było usłyszeć nieomal humorystyczne wypowiedzi dotyczące sztuki nowoczesnej: „(...) to agentura kapitału imperialistycznego w naszej nadbudowie kulturalnej”¹. W międzynarodowej wymianie dóbr kultury indywidualny wkład poszczególnego artysty czy naukowca stanowi zresztą faktycznie „agenturę kapitałową”, czyli wizytówkę danego regionu, dlatego też kontakty z zagranicą powinny być wspierane na wszelkie możliwe sposoby. Oczywiście ideologia socjalistyczna nie stanowiła jedyne zagrożenia dla sztuki, aczkolwiek jej wpływ był najmocniej odczuwalny, gdyż w ręku władzy pozostawały finanse, bez których trudno się obejść.

Szczęśliwie dla polskiej twórczości tak się złożyło, że kanony sztuki socrealistycznej traktowane były jak chorobliwy twór w zdrowym organizmie. Od 1945 roku, gdy miała miejsce „Wystawa Młodych Plastyków”, następnie kiedy pojawiły się postacie Tadeusza Kantora, Jerzego Grotowskiego i innych artystów, opierających się na idei opozycji wobec wiodącej narracji – rozwinął się nurt poszukujący.

Najwięcej emocji jednak budzić może konfrontacja poglądów Milla ze sferą badań naukowych. W tym przypadku powinnością państwa staje się pierwszeństwo przeprowadzania kontrowersyjnych prac badawczych oraz kontrola ich wyników, zanim zostaną powtórzone w prywatnym laboratorium. U progu XXI wieku za kontrowersyjne projekty należy uważać na przykład kwestię klonowania człowieka lub wykorzystanie techniki CoDi do stworzenia sztucznej inteligencji, a więc takie, których skutki mogą być nieobliczalne w przypadku braku nadzoru.

Pojawia się pytanie o rolę rządu jako stróża nocnego, przewijające się poprzez tradycję myśli demokratycznej. Stanisław Lem przytacza interesujący przykład wiążący się z możliwymi zagrożeniami przy braku kontroli gry mechanizmów rynkowych. Sprawa dotyczy idei zbudowania „kompanii – homeostatu”, dla której kryterium istnienia byłoby przetrwanie, podobnie jak u żywego organizmu. Pisarz ten ukazuje sytuację, w której mózg maszynierii zaczyna konspirować, planując akcję skierowaną przeciwko ludziom.

Człowiek przyszłości będzie musiał pogodzić się z poszerzoną rządową kontrolą wirtualną, tak jak obecnie godzimy się na wgrywanie coraz obszerniejszych programów antywirusowych do swych komputerów, choć najprawdopodobniej granicą pozostanie apokaliptyczna sytuacja elektronicznego tatuażu. Zaowocowałaby ona stworzeniem władzy absolutnej, w formie nie do przyjęcia nawet w systemie postulowanym przez Tomasza Hobbesa czy Platona. Zauważmy, że niemożliwa stałaby się wówczas wszelka opozycja.

¹ B. Kowalska, *Polska awangarda malarska 1945–1980*, Warszawa 1988, s. 74.

Najbardziej szokującym przykładem możliwości wykorzystania produktu powstającego w laboratoriach dla zakładów wytwórczych było sklonowanie w 1995 roku ssaków – Moga-na i Moraga w Rosslin Institute w Szkocji. Według naukowców, proces ten stanie się użyteczny ze względu na przyszłościowe zastosowanie w medycynie oraz hodowli, mimo że wielu z nich wstrzymuje się jeszcze z powodów etycznych od przeprowadzenia eksperymentów nad hodowlą ludzkich „części zamiennych”, przydatnych do przeszczepów.

Dziedzina przynależna sferze specyficznie ekonomicznej aksjologii – swoista etyka skuteczności – nie jest czymś wrogim dla humanizmu. W myśl imperatywu kategorycznego – zasady regulującej postępowanie ogółu – twórca musi wykazywać się osiągnięciami, o ile nie dochodzi do nich ze szkodą dla innych. Interesująco sprawę przedstawia Witold Marciszewski:

„W pewnym ugrupowaniu politycznym, które miało w swym programie nawiązanie do doktryny społecznej Kościoła katolickiego, postulowałem na jednym z zebrań przystosowanie tej doktryny do warunków ekonomicznych końca XX wieku. Na to jeden ze słuchaczy założył sprzeciw, że w nauce katolickiej opartej na ewangelii liczy się miłość bliźniego, a nie skuteczność. By odeprzeć ten argument, uznałem, że wystarczy z dwóch członów koniunkcji obalić jeden, mianowicie ten drugi(...). Okraśliłem to anegdotą o Pasteurze, który się spóźnił na swój ślub, bo tak się zasiadział w laboratorium nad pewną pleśnią, że zapomniał o świecie (...). Zapytałem retorycznie: »Czy nie widzicie Państwo związku pomiędzy tym zamiłowaniem, tym emocjonalnym stosunkiem Pasteura do hodowanej przez siebie pleśni, a jego historycznym sukcesem w dziedzinie mikrobiologii?« Na to dictum oponentów już nie było”².

Gdy rozwój człowieka połączony zostanie z interesem wspieranym na wiele sposobów przez państwo i prywatną przedsiębiorczość, to jednocześnie zwiększy się rola pokojowej innowacyjności, bez konieczności odwoływania się do produktu ubocznego programu „Gwiezdnych Wojen”, operacji „Białe Igloo” czy „Pustynna Burza”, po to, ażeby zwiększyć skok jakościowy w technice.

W ten sposób dokonuje się postęp ogarniający całe życie społeczne. Humanisci, tacy jak Teilhard de Chardin, wskazują jego kierunek, natomiast nauki społeczne mają możliwość teoretycznej pracy nad wypełnieniem warunków koniecznych do kontynuowania tego procesu. Rola myśli ekonomicznej ostatecznie sprowadza się do stworzenia systemów eksperckich, dających politykom, decydującym o priorytetach rozwoju kraju, podstawę do wydawania rozsądnych decyzji, uwzględniających wolę mniejszości, przyznających szansę na realizację przedsięwzięć nawet opozycyjnych wobec dominującej narracji społecznej. Stworzenie systemu doradczego nie oznacza powrotu do centralnie sterowanej gospodarki, lecz jest podyktowane koniecznością racjonalnego wykorzystania środków i możliwości posiadanych przez rząd.

Stwarzające złudzenie sprawiedliwości społecznej nadmierne upolitycznienie ekonomii jest realnym niebezpieczeństwem mogącym przynieść więcej szkody niż pożytku. Dlatego też powinno być preferowane finansowanie jedynie projektów konkursowych w przypadku podziału środków pochodzących z funduszy publicznych. W przeciwnym wypadku nadal będziemy płacić nadmierne podatki, których znaczna część zostanie przeznaczona dla rządowych lub samorządowych urzędników, w dalszym ciągu korzystać z gorszych jakościowo usług, rozwijających się niezgodnie z prawem popytu – podaży. Wszystko to odhylać się

² W. Marciszewski, *Logika z retorycznego punktu widzenia*, Warszawa 1991, s. 22–23.

będzie oczywiście ze szkodą dla możliwości wypowiedzi i rozwoju indywidualnego, które mają to do siebie, że w rzeczywistości nie można nimi politycznie sterować.

Każdy z filozofów uprawiający myśl społeczną zakłada istnienie sfery, w której człowiek pozostaje niezależny wobec rządu. Rozwijająca się od Locke'a i Milla etyka demokratyczna wskazuje na istnienie obszarów, w których jednostka posiada większy zakres praw do dysponowania określonym dobrem niż rządzący i do głoszenia swoich racji ze względu na fakt bycia istotą ludzką.

W tym kontekście rozwój to możliwość prowadzenia indywidualnej działalności. Konieczne jest prawo chroniące zarówno osobę, jak i jej aktywność, o ile ta nie zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Filozofia wskazuje tu na znaczenie przywilejów przedpaństwowych, przynależnych każdemu człowiekowi. W gospodarce rynkowej oznacza to tworzenie warunków, w ramach których jednostka mogłaby swobodnie pracować nad pomnażaniem własności, a tym samym kreować niepowtarzalne koncepcje postępu.

Bibliografia

Kowalska B., *Polska awangarda malarska 1945–1980*, Warszawa 1998.

Lem S., *Summa technologiae*, Kraków 1964.

Marciszewski W., *Logika z retorycznego punktu widzenia*, Warszawa 1991.

Stroll A., Popkin R., *Filozofia*, Poznań 1994.

Szacki J., *Liberalism after communism*, Budapest 1994.

Wilmot J., *Klonowanie i medycyna* [w:] „Świat Nauki”, nr 2/1999.

Summary

What is the definition of „the creative ideas development” in the world of free market economy. With references to the classics of philosophical thought.